Nr 339 | Kraków, sobota 11 grudnia 1909. | Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką **2 K,** bez odsyłki **1 K 60 h,** zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru **8 h.**

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Dlaczego Rosya przeczy?

Podczas gdy rząd rosyjski wysila się na wyjaśnienia, iż na Dalekim Wschodzie nic caratowi nie zagraża, ludzie obeznani z warunkami — wręcz przeciwną wyrażają opinię. Cała prasa powtarza słowa, wypowiedziane w kuluarach Dumy przez posła Czirikina z kraju Nadamurskiego. Miał on mianowicie odezwać się, iż nigdy w pogranicznych okolicach nie uprawiali Japończycy szpiegostwa wojennego na taką wielką skalę, jak obecnie. Że niewątpliwie zamierzają oni zawładnąć Władywostokiem, zanim Rosya odbuduje swoją flotę; że chcą oni na pograniczu chińsko-rosyjskiem wywołać ruch bokserski, aby przy tej okazyi zrealizować swoje plany zaborcze.

W odpowiedzi na różne alarmujące wieści „Nowoje Wremia“, inspirowane przez rząd, podaje, że dziś Japonia nawet bez specyalnych umów posiada na pobrzeżu rosyjsko-sybirskiem wszystko, cokolwiek jej potrzeba, że obecnie nie dzieje się nic szczególnego: toczą się tylko zwykłe rokowania w sprawach bieżących, mianowicie będących w związku z kolejami.

„Riecz“, krytykując to przymykanie oczu na kwestye azyatyckiego wschodu podnosi, że i takie wyjaśnienie bynajmniej nie jest uspokajającem.

„Nic szczególnego? Lecz przecie kwestye kolejowe w Mandżuryi, to ni mniej, ni więcej — jeno kwestye przewagi politycznej, władztwa, gotującej się aneksyi... Wszystko, cokolwiek dotąd zdziałała Japonia dla umocnienia swego wpływu w południowej Mandżuryi, wszystko, tak lub inaczej związane jest ze stopniowem zdobyciem południowo-mandżurskiej sieci kolejowej. Niema też bardziej drażniących spraw politycznych na dalekim Wschodzie, jak kwestye kierownictwa i kierunku linij kolejowych“.

Ażeby pojąć, dlaczego Rosya tak uporczywie zapiera istnienie planów zaborczych ze strony Japonii, jakby to były jej własne plany, a nie plany przeciwnika — dość wskazać na to, iż jest ona w tym wypadku zupełnie bezsilną. Do tej bezsiły rząd carski nie chce się przyznać otwarcie, więc woli mamić się nadzieją, że Japonia z jego bezwładności nie skorzysta. Jak tchórz zamyka oczy i modli się w duchu, by cios nań nie spadł...

Tchórzliwy i nikczemny jest ten rząd wieszatielski: niezdolny zmierzyć się u swych granic z żadnym przeciwnikiem — w sposób tem brutalniejszy chwyta się duszenia zachodnich „kresów“: „zdobywa“ Chełmszczyznę, „zdobywa“ Finlandyę przy zwycięskim, kanibalskim wrzasku czarnosecinnej hordy.

Dziesięciolecie Uniwersytetu Ludowego.

II.

Ze sprawozdania krakowskiego oddziału Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza za rok szkolny 1908/9 przytoczyć należy jeszcze następujące dane:

Biblioteczki wędrowne.

Stowarzyszenia robotnicze: w Dąbiu, Rakowicach, Prądniku, Krowodrzy, Ludwinowie i młodzieży robotniczej otrzymały komplety 30 tomowe, wymieniane po przeczytaniu na nowo. Starano się zastosowywać biblioteczki do programu wykładów. Biblioteką wędrowną zarządzała osobna komisya, działająca w porozumieniu z sekcyą wykładową. Pracowała w niej młodzież akademicka.

Kursy wieczorne

dla dorosłych w roku sprawozdawczym były zorganizowane po raz pierwszy na szeroką skalę. Zapisy ogłaszano publicznie.

Ze względu na krótki czas, niestałość warunków, wśród których znajdują się robotnicy, oznaczono trwanie kursów na 12, 24, 36 godzin, zależnie od przedmiotu. Po ukończeniu kursu, o ile znajdowała się dostateczna ilość uczniów, rozpoczynano kurs wyższy.

Uczono języka polskiego, niemieckiego, arytmetyki, buchalteryi, stenografii, historyi, hygieny.

Biblioteka

była otwartą przez 296 dni i wypożyczała zapisanym abonentom 37.309 tomów, prelegentom i pracownikom Uniwersytetu Ludowego 1000 tomów, wysyłała oprócz tego książki do dwu filij: w fabryce Zieleniewskiego i w pracowni Schwarca.

Czytelnia

była stale zaopatrzona w 116 czasopism, w tem 26 dzienników. Frekwencya czytelni wynosiła 13.868.

Polskie archiwum oświatowe

założone przez U. L. dąży do zgromadzenia całego dorobku polskiego i najlepszych wzorów obcych, aby dopomagać działalności oświatowej przez dawanie wskazówek i informacyi. Gromadzi ustawy, sprawozdania, odezwy, okólniki itp. towarzystw oświatowych, katalogi bibliotek, programy wykładów, dokumenty odnoszące się do pracy oświatowej i stanu oświaty, wydawnictwa popularne.

Sprawozdanie kasowe.

Sprawozdanie, opatrzone licznemi tabelami, dopełnia zamknięcie rachunkowe za ubiegły rok szkolny. Obrót wynosił ogółem 14 437 K. Wkładki przyniosły 1695 K, wykłady 1928 koron, biblioteka 4124 K, czytelnia 990 K, wydawnictwa 318 K. Lokal kosztował 3663 koron, wykłady 2801 K, biblioteka 3132 K, czytelnia 1673 K.

* * *

Końcowy ustęp sprawozdania brzmi:

„Tak w cyfry i fakty ujęte, przedstawiają się rezultaty pracy w roku ubiegłym. Dziesięciolecie działalności scharakteryzuje broszura osobna. Wspólnym trudem rósł Uniwersytet Ludowy: wiele usiłowań i marzeń w nim się skupiało i dziś, jako wyraz potrzeb dojrzałych i świadomych, pewnemi drogami iść może naprzód.

Wiele przeszkód mocą spólną już zwalczył, pozostaje jeszcze niejedna. Brak środków materyalnych, ciągła troska o najelementarniejsze potrzeby, nie dozwala wydobyć z dotychczasowej działalności wszystkiego, cobyśmy wydobyć pragnęli i mogli.

Zadania najbliższe: to podjęcie systematycznej pracy nad zagadnieniami popularyzacyi i badań nad istotnym stanem oświaty w warstwach robotniczych, to gromadzenie zbiorów naukowych, utworzenie własnego laboratoryum.

Przedewszystkiem zaś — zdobycie własnego dachu nad głową.

Sądzimy, że mamy prawo zwrócić się o pomoc do wszystkich, którzy z Uniwersytetu Ludowego korzystają i do ogółu bliskich nam umiłowaniem oświaty“.

Proces o „serbską zdradę stanu“.

Wiedeń, 10 grudnia.

Wczoraj rozpoczął się przed nadzwyczajną ławą przysięgłych proces o obrazę czci przeciw drowi Henrykowi Friedjungowi, znakomitemu historykowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Reichspost“ Henrykowi Ambrosowi, wytoczony przez 51 posłów sejmu chorwackiego, a osobno przez posłów Supila, Przibicevicza i dra Lukinica z powodu artykułów do „N. Fr. Presse“ i „Reichspost“, zarzucających oskarżycielom zdradę stanu i przekupienie ich przez rząd serbski. Z oskarżycieli zjawiło się 23 osobiście, między nimi generał porucznik Tomicic w uniformie. Trybuna dziennikarska, zwłaszcza dla dziennikarzy zagranicznych, gęsto obsadzona.

Prezydent oświadczył, że proces przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „N. Fr. Presse“ z powodu jego choroby wyłączono.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i inkryminowanych artykułów przysłuchano najpierw oskarżonego Ambrosa, który oświadczył, że wszystkie artykuły czytał i oddał do druku i przyjmuje za nie odpowiedzialność.

Drugi oskarżony dr Friedjung jest autorem inkryminowanego artykułu pod tytułem „Austro Węgry i Serbia“ w „N. Fr. Presse“. Artykuł ten był zwrócony przeciw agitacyi wielkoserbskiej w czasie aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Oskarżony w obronie swej zajmował się poszczególnymi oskarżycielami, zwłaszcza posłami Supilem i Tuskanem, prezydentem koalicyi i — jego zdaniem — namiętnym wrogiem Austryi, co wynika z protokołu stenograficznego sejmu chorwackiego z 30 listopada 1905. Na posiedzeniu tem poseł Tonac ostrzegał swoich rodaków przed sojuszem z partyą Kossutha, na co odparł poseł Vinkovic: „My właśnie dlatego popieramy Madziarów, ponieważ życzymy sobie, żeby ta monarchia, która jest tylko parodyą państwa, została zniszczona“. Na to odezwał się Tuskan: „Jestem gotów jutro pójść ze strzelbą na wojnę i strzelać na Wiedeń“.

Supilo zaś oświadczył, że Austrya jest wspólnym wrogiem Węgier i Chorwacyi. W różnych swoich mowach, wygłoszonych w sejmie chorwackim, nazywał monarchię państwem obcem i wzywał Chorwatów, aby byli gotowymi, w razie gdyby monarchia razem z Niemcami ruszyła na Bałkan.

Zresztą zarzucał oskarżony nie zdradę stanu, tylko przyjmowanie pieniędzy od rządu serbskiego w celach politycznych, a zarzut ten podtrzymuje w całości. Artykuł jego nie był dalszym ciągiem prześladowania, którego wyrazem był proces o zdradę stanu w Zagrzebiu. Poczem obszernie przedstawia stosunki partyjne w Chorwacyi.

Podczas tych wywodów oskarżyciele przerywali oskarżonemu; przewodniczący zagroził im wydaleniem ich ze sali.

Dr Friedjung dalej opowiada, że niezadowolenie wśród posłów koalicyi serbsko-chorwackiej dało w Belgradzie powód do opinii, iż za pomocą pieniędzy uda się wywołać powstanie w południowych Węgrzech, Chorwacyi i Bośni. Od wstąpienia króla Piotra na tron Belgrad był ogniskiem rewolucyjnej agitacyi przeciw Austryi i Turcyi; w budżecie serbskim znajduje się pozycya 1,375.000 franków dla „obrony interesów narodowych“, w istocie zaś na agitacyę antyaustryacką. Główną kwaterą tej agitacyi był „Słowiański Jug“, gdzie uzbrajano bandy, mające wpaść do Bośni i Hercegowiny, i wysyłano bomby do Czarnogóry i Bośni.

Następnie dr Friedjung cytował różne dokumenty, z których, zdaniem jego, wynika, że jeden z oskarżycieli poseł Supilo brał od rządu serbskiego i od „Słowiańskiego Jugu“ pieniądze na agitacyę przeciw Austryi, cytuje uchwały koalicyi serbsko-chorwackiej skierowane przeciw aneksyi Bośni i że „Słowiański Jug“ wspólnie z oskarżycielami pracował nad wywołaniem ogólnego powstania w krajach okupowanych.

Na tem rozprawę wczoraj zakończono.

Ozdoba Koła polskiego.

Oszustwa Stohandla.

Z Białej donoszą nam następujące szczegóły o oszustwach „posła“ Stohandla:

Z LITERATURY i SZTUKI.

Andrzej Strug: **„W twardej służbie“.** Kraków, spółka nakładowa „Książka“. Cena 2 K 60 h.

Niedawno zamieściliśmy w „Naprzodzie“ obszerniejszą charakterystykę Struga z okazyi pojawienia się jego zbioru nowel „Z wspomnień starego sympatyka“. To wszystko, cośmy tam powiedzieli o jego twórczości, musielibyśmy powtórzyć w ocenie najnowszego tomu jego nowel, który się świeżo ukazał p. t. „W twardej służbie“. I tu jest Strug malarzem Polski podziemnej. Występują tu na jaw wszystkie te znamiona, które już widzieliśmy w jego poprzednich książkach.

Z tomu „W twardej służbie“ najpiękniejszą rzeczą jest „Sielanka“: świetna psychologia chorego „faceta“, którego dla poratowania zdrowia wysłano na wieś; a gdy na łonie przyrody przyszedł nieco do siebie i poznał życie bez troski, bez trudów powszednich, bez zdenerwowania — po miesiącu sielanki otrzymuje wezwanie do powrotu w dawny świat, w dawną orkę; cała jego dusza przed tem się wzdryga, okropny zgrzyt wyrywa go z wczasów, do których tak przylgnął jego organizm, tak spragniony spokoju, przyrody i odrobiny szczęścia osobistego; „odejść nie mogę, choć słyszę wołające mnie duchy w inną stronę“; a jednak odchodzi ze swojej Kapuy i wraca, jak wierny żołnierz, w twardą służbę Sprawy...

„Prolog“ to sylwetka młodzieńca, który poszedł w swym rozwoju duchowym boczną ścieżką, manowcem, wiodącym pod czarny sztandar. Autor wyraźnie zaznacza, że swojej drogi nie identyfikuje z tem bezdrożem duszy samotnej, ale i tę duszę stara się — zrozumieć. W „Cieniach“ daje patologiczną psychologię towarzysza, który doszedł do zupełnego rozstroju nerwów pod wpływem konieczności ciągłego wystrzegania się; prześladuje go nieustannie, jak zmora, widmo, którego dopatruje się w każdym przechodniu, gdziekolwiek się znajduje; mania ta, w mniejszym stopniu tak częsta u ludzi zmuszonych żyć i działać w tak okropnie anormalnych warunkach, wyolbrzymiała tu do rozmiarów obłędu.

Niezwykle silne wrażenie, równie potężne jak „Wspomnienia starego sympatyka“, wywarła na mnie ostatnia nowela tego tomu: „Ostatnie listy“. Dwa listy, które się minęły w drodze. Jeden z Sybiru od wygnańca, którego czas powrotu się zbliża, drugi do tegoż wygnańca od narzeczonej, wyczekującej go z utęsknieniem przez długi szereg lat. On nie wróci: złamany wygnaniem, postanowił sobie życie odebrać. „Niech jednak mnie nie sądzą niesprawiedliwie! Niechaj powiedzą: miał prawo! O to mi idzie. Bo nie ginę samotny, zgorzkniały, z przekleństwem na ustach. Bo nie żałuję tego, co mnie na ten koniec sprowadziło. Ginę — bo to samo kocham, bo tego samego chcę, bo żyć dla mnie, to służyć — a już nie mam sił na służenie. Nie przydam się na nic Sprawie. Pocóż mi życie“. Komuż z pośród towarzyszów, czytających te tragiczne słowa, nie ściśnie serca głębokie wzruszenie?

Książki Struga, piewcy ofiarnych walk i bohaterskich cierpień, cichych tragedyj i serdecznych wiar ludzi podziemnych, są niepowszedniem zjawiskiem w literaturze polskiej, a szczególnie drogiemi staną się tym wszystkim, których serce bije dla owej wielkiej, jedynej Sprawy. *E. H.*

„Klątwa“ Wyspiańskiego w Warszawie. Z powodu wystawienia w Warszawie „Klątwy“ Wyspiańskiego przez zespół łódzki pisze p. J. Lorentowicz w „Gazecie Nowej“.

„Klątwa“ miała dotychczas w Polsce szczególną dolę. Wszyscy komentatorowie i krytycy utworów Wyspiańskiego zgodnie i stanowczo poczytują tę tragedyę za najlepiej zbudowaną ze wszystkiego, co autor „Wesela“ napisał; wszyscy ją uważają za dzieło, które „zachowa swą żywotność wśród kapryśnego falowania mody literackiej“; nie brak nawet krytyków, zgoła do entuzyazmu nie łatwych, którzy widzą w „Klątwie“ skończone arcydzieło. Zgodzono się również powszechnie, że jest ona w „literaturze dramatycznej całego świata dziełem najbliższem tragedyi greckiej“, że posiada jeden z najwyższych poziomów etycznych, jakie spotykamy w teatrze wogóle. A jednak, przez dziwną aberacyę, utwór ten uchodzi dotychczas w sferach klerykalnych za niebezpieczny. W Krakowie stał się nawet przedmiotem skandalu, a w każdym razie tak przeraził tępe głowy „miarodajnych“ kierowników opinii publicznej, że ani marzyć tam można o wystawieniu „Klątwy“ na scenie. To przerażenie udzieliło się wszystkim dyrektorom teatru w Polsce. Mówiono sobie: „Klątwa“ jest cudna, ale... co księża powiedzą na to, gdy ją wystawimy? Aż nareszcie znaleźli się ludzie, którzy postanowili przekonać ogół, że „Klątwa“ jest dziełem tak scenicznie potężnem, iż niepodobna oddać jej na pastwę drażliwości księżej. Ludźmi tymi są pp. Zelwerowicz i Mielewski, którzy już tyle rzetelnej literatury dramatycznej pokazali Łodzi. „Klątwa“ wywarła tam wrażenie potężne, ale wrażenie tego gatunku, które każe zapominać zgoła o księżach, lecz wysuwa na czoło wieczny ból człowieka.

Dla Warszawy łódzkie przedstawienie „Klątwy“ miało pozostać mytem. A przecież nawet p. Weyssenhoff, którego o sympatye dla Wyspiańskiego nikt już nie posądzi, pisał niedawno: „Najlepsze jego dzieło — „Klątwa“ — nie wiem dlaczego niechrześcijańskie? obraża ono chyba księży, którzyby pragnęli zachować przy sobie młode gospodynie? — wywołało niechęć koteryi ultraklerykalnej, gospodarującej wówczas, jak i dzisiaj, na Wawelu, spowodowało podobno odrzucenie

Tutejsze Towarzystwo zaliczkowe eskontowało przez jakiś czas weksle, sprzedane mu przez „Dom komisowo rolniczy Stohandel & Knapik“, którego jawnym spólnikiem był Stohandel.

Ponieważ weksle te, płatne w bieżącym roku, nie zostały wykupione, Towarzystwo zaskarżyło wymienionych na wekslu akceptantów, przeważnie chłopów, a nadto firmę Stohandel & Knapik tj. Stanisława Stohandla i innych spólników jako żyrantów. Akceptanci zaskarżeni, a mianowicie Stefan Manacki w Buszczach o sumę 250 K, Franciszek Zien i Bazyli Szostak w Dębnie o sumę 800 K, Iskra w Jeżowem koło Rudnika o kwotę 850 K, Jan Zieliński, rolnik w Krzemiennicy, o kwotę 1220 K, zarzucili, że podpisy na wekslach tych są podrobione i w kilku sprawach do wody w tym kierunku zostały przeprowadzone. Sąd wadowicki toczące się sprawy cywilne przerwał i odstąpił prokuratoryi celem przeprowadzenia dochodzeń karnych przeciwko firmie Stohandel & Knapik z powodu znamion zbrodni oszustwa; dotąd dochodzenia są w toku.

Towarzystwo zaliczkowe poniosło w tym wypadku znaczną szkodę, bo egzekucye przeciwko firmie Stohandel & Knapik, jak dotąd, są prawie bezskuteczne.

Trudność w przeprowadzeniu sprawy sprawia także okoliczność, że uchwały sądowe, przeznaczone dla Stohandla, wracają jako niedoręczone z powodu „nieznanego miejsca pobytu Stohandla“...

Są jeszcze sprawy o tyle smutniejsze, że poszkodowanemi są nietylko instytucye kredytowe, ale chłopi z reguły niezamożni.

I tak spółka Stohandel & Knapik do akceptantów prawdziwych, którzy rzeczywiście weksle eskontowane w Towarzystwie zaliczkowem podpisali, wystosowała przed terminem płatności wezwania, by na wykupno weksli w Towarzystwie eskontowanych celem uniknięcia skargi przesłali walutę wekslową.

Chłopi ci, nie przewidując nic złego, walutę wekslową, zamiast do Towarzystwa wprost, przesłali firmie Stohandel & Knapik. Spółka ta zamiast weksle wykupić, pieniądze schowała, tak, że chłopi z powodu egzekucyj wdrożonych przez Towarzystwo, musieli sumę tę drugi raz zapłacić.

Takich spraw jest pewno więcej, bo spółka ta Stohandel & Knapik weksle takie w różnych Towarzystwach eskontowała.

Poszkodowanymi są instytucye kredytowe, a nadto różni włościanie i robotnicy.

Ciekawe, że mimo tak jaskrawych faktów zbrodni oszustwa żaden ze spólników „nietykalnego“ Stohandla dotąd aresztowanym nie został. Czyżby opieka Koła polskiego rozszerzyła nietykalność i na nich?...

Rada państwa.

Wiedeń, 10 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia minister skarbu dr Biliński wywodził, że w razie nie uchwalenia prowizoryum budżetowego nie będzie mógł wydać sumy 69 milionów koron, zaś w razie uchwalenia go rząd zaciągnąłby pożyczkę 109 milionów na różne inwestycye, z czego 89 milionów na inwestycye kolejowe. Minister dziwi się, że zaproponowane nowe podatki nie znalazły przyjaznego przyjęcia w kołach interesowanych, w końcu wystąpił przeciw zarzutowi, jakoby budżet był fałszywie ułożony.

Poseł Hlibowicki (moskalofil) wystąpił przeciw twierdzeniu posła Daszyńskiego, jakoby był autorem artykułu w „Hałyczaninie“ przeciw Kramarzowi i neoslawizmowi. Zwracając się przeciw rządowi, mówił, że nie było jeszcze w Austryi rządu, któryby w takiej mierze był zawisłym od Prus jak rząd obecny. Słowianie nie żądają niczego innego, jak tylko możności rozwoju sił kulturalnych w tem panstwie. Temu nie powinno nic stawać na przeszkodzie, nawet sojusz z Prusami, przy którym Austrya jest stroną płacącą. Trudno pojąć, że czynniki miarodajne nie chcą uznać, że polityka monarchii habsburskiej nie może być identyczną z polityką pruską i polityką Hohenzollernów.

Poseł Kuranda: A więc prowadzić politykę Romanowów?

Poseł Hlibowicki: Nie, ale samodzielną politykę Habsburgów. Miarodajne czynniki w Austryi nie chcą uznać, że dwie trzecie ludności państwa są słowiańskiemi i że nie można im odmówić praw. Słowianie zbierają swe siły.

Poseł Kuranda: Rosya się zbiera w sobie.

Poseł Redlich: Razem z Francyą. Można to poznać z gazet francuskich, które zamieszczają same artykuły w duchu słowiańskim.

Poseł Hlibowicki: Za gazety francuskie nie odpowiadam.

Poseł Redlich: Dzienniki francuskie święcą odrodzenie słowiańszczyzny jako ważnej podpory dla Francyi.

Poseł Hlibowicki: Chcemy, aby rząd austryacki prowadził politykę austryacką i uwzględniał Słowian.

Mowca wytykał w dalszym ciągu wciąganie korony do walk politycznych. W dziennikach oficyalnych można czytać, że cesarz jest zadowolony z rządu w przeciwieństwie do większości poddanych.

Poseł Kuranda: Obywateli państwa. Poddani są w Petersburgu.

Poseł Hlibowicki: A więc obywateli. Ma pan słuszność — ale i w Petersburgu niema już więcej poddanych.

Poseł Schweiger: Tam jest Duma miarodajną.

Poseł Staruch: I sądy doraźne.

Poseł Hlebowicki zakończył oświadczeniem, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Po przemówieniach posłów Bachmana, Chiariego, tow. Austa i Kadlczaka posiedznie zamknięto. Następne dziś o godz. 11 przed południem.

* * *

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów minister handlu Weiskirchner wskazał na to, że w Izbie deputowanych rumuńskiej w najbliższych dniach prawdopodobnie uchwalony będzie traktat handlowy z Austryą. Ponieważ rząd węgierski na podstawie uchwalonego mu upoważnienia może traktat ten obecnie wprowadzić w życie, jest obowiązkiem także parlamentu austryackiego również sprawą tą się zajmować.

Przeciw propozycyi odesłania ustawy, upoważniającej rząd do zawarcia traktatu bez pierwszego czytania do komisyi, oświadczyli się Rusini, wskutek czego uchwalono postawić sprawę tę na porządku dziennym jako pierwszy punkt po załatwieniu pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

Poseł tow. Seitz wniósł, aby w czasie między pierwszem a drugiem czytaniem prowizoryum budżetowego Izba zajmowała się uchwalonemi przez komisyę ustawami, jako to ustawą o pomocnikach handlowych, o ubezpieczeniu od wypadków dla robotników budowlanych, o czasie pracy w przemyśle itd.

Prezydent przyrzekł uczynić zadość temu żądaniu.

Minister skarbu Biliński podniósł konieczność załatwienia także ustawy o kontyngencie spirytusu.

Przewodniczący komisyi budżetowej poseł Chiari oświadczył gotowość zwołania komisyi dla załatwienia tej sprawy.

Poseł Wasilko żądał uwzględnienia Rusinów przy ukonstytuowaniu się komisyi dla spraw narodowościowych.

* * *

Uchwała Niemców.

Wiedeń. Komisya wykonawcza stronnictw niemieckich odbyła wczoraj naradę, na której poseł Chiari zdał sprawę o konferencyi z prezydentem ministrów. Nad sprawozdaniem wywiązała się dłuższa dyskusya. — Uchwalono wejść w rokowania z partyą chrześcijańsko socyalną w celu wspólnego dalszego postępowania.

Dzisiaj zwołane będzie plenarne zgromadzenie niemieckich stronnictw wolnomyślnych.

* * *

Wiedeń, 10 grudnia.

W Izbie posłów po odczytaniu wniosków i interpelacyj, toczyła się dalsza dyskusya nad prowizoryum budżetowem.

Poseł Drtina (realista czeski) oświadczył się za koniecznością załatwienia przez parlament potrzeb ludu i za gabinetem parlamentarnym na zasadzie równorzędności i za stałymi ministrami rodakami dla wszystkich narodów, w Radzie państwa reprezentowanych.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

Komisya legitymacyjna.

Wiedeń. Komisya legitymacyjna obradowała dziś pod przewodnictwem posła tow. Daszyńskiego.

Poseł tow. Lieberman postawił wniosek o wybór subkomitetu złożonego z 7 członków, któryby wypracował projekt ustawy o utworzeniu trybunału wyborczego; subkomitet przedstawić ma swe wnioski do trzech miesięcy.

Poseł Loewenstein zaproponował, aby subkomitet, który ma być wybrany, zajął się kwestyą zaprowadzenia sądownictwa wyborczego wogóle i przytem ewentualnie rozważył sprawę utworzenia trybunału wyborczego.

Uchwalono wniosek posła tow. Liebermana w następującem brzmieniu: Wybrać należy subkomitet złożony z 9 członków, którego zadaniem byłoby rozważenie kwestyi zaprowadzenia sądownictwa wyborczego, ewentualnie wypracowanie projektu ustawy o utworzeniu trybunału wyborczego i przedłożenie jego komisyi.

Komisya jeszcze przed świętami odbędzie posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Japonia i Rosya. Jak donoszą gazety rosyjskie, w kołach kuluarowych Dumy obiegały pogłoski, że japońska rada wojenna, pod przewodnictwem mikada, uchwaliła prowadzić względem Rosyi politykę zaczepną.

Niektórzy posłowie do Dumy otrzymali wiadomości o trwożliwym nastroju na dalekim Wschodzie.

Centrum powzięło zamiar zainterpelowania rządu na tajnem posiedzeniu Dumy o stan rzeczy na dalekim Wschodzie.

Impertynencye ks. Jerzego pod adresem Ferdynanda bułgarskiego. W serbskich kołach oficerskich, utrzymujących stosunki z byłym następcą tronu serbskiego, ks. Jerzym, krąży w odpisie list Jerzego, który on przed paru dniami wystosował do króla bułgarskiego Ferdynanda. List ów brzmi:

„Wasza królewska mości! Niewątpliwie Wasz *attaché* wojskowy przemilczał fakt, iż był świadkiem sceny, która się rozegrała w Waszem pobliżu, podczas Waszego pobytu w konaku. Zaaranżowałem tę scenę jako jawną demonstracyę przeciwko wizycie Waszej w Serbii i wieczną będzie dla mnie przykrością, że formalnie przemocą odebrano mi możność w całości wykonać mój plan. Prezydent ministrów Pasicz potrafił skłonić mojego ojca, że podczas całego pobytu Waszego, byłem w konaku zamknięty. Usiłowania moje uwolnienia się z zamknięcia pozostały bez skutku, tak, że nie mogłem w twarz rzec Wam, czem w oczach moich jesteście i jak ja o Was myślę. Przeto macie się o tem dowiedzieć z tych wierszy: jesteście **szpiegiem wiedeńskim**, zamaskowanym maklerem i pośrednikiem aneksyi Bośni, wrogiem Serbów. Mam silną nadzieję, że nadejdzie dzień, kiedy wywalczymy oderwane nam prowincye“.

Oczywiście, iż tego rodzaju wybryki Jerzego, znajdujące przyjazne przyjęcie w różnych kołach wojskowych Serbii, stoją w rażącej sprzeczności z przedsiębranemi próbami zbliżenia się obu słowiańskich państw na Bałkanie.

Tak samo — strumieniem zimnej wody puszczonym na te zabiegi jest i znana naszym czytelnikom z depesz rewelacya „Wieczernej Poczty“, dowodząca, iż w roku 1905 skutkiem rywalizacyi obu narodowości w Macedonii liga macedońsko-serbska, stojąca w bliskich stosunkach z ks. Jerzym, nasłała do Zofii dwóch morderców, celem zgładzenia Ferdynanda.

Przegląd społeczny.

Do robotników i robotnic introligatorskich. Z powodu niedotrzymania ugody cennikowej, zawartej między delegatami majstrów i robotników introligatorskich, należy nie przyjmować pracy u następujących firm krakowskich: Ogrodzińskiego, Procnera, Schrama, Wójcika i Furdzika — aż do odwołania.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

KRONIKA.

Kraków, 10 grudnia.

Nowiny krakowskie.

Budżet miejski na r. 1910. Wczoraj magistrat ukończył obrady nad budżetem uchwaleniem go: w przyszłym tygodniu zaczną się obrady komisyi i sekcyi, poczem budżet — jak się spodziewają, w styczniu — przyjdzie pod obrady pełnej Rady.

Grunta pofortyfikacyjne. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych, na którem obradowano nad utworzeniem nowej ulicy na gruntach Tow. urzędników dla budowy tanich domów na Nowej Wsi Narodowej, oraz zatwierdzono ofertę Romanowskiego i Kramarczyka na dalsze burzenie murów pofortecznych.

Namiestnik dr Bobrzyński dziś przyjechał do Krakowa. Jutro będzie udzielał audyencyi w gmachu starostwa.

Sprawozdanie statystyczne za miesiąc październik podaje liczbę ludności miasta na 108.031. Wypadków śmierci w tym miesiącu było 191, urodzin 251, małżeństw 106. — Z ważniejszych przyczyn śmierci notujemy: na tyfus 4, na szkarlatynę 5, na dyfteryę 8, na gruźlicę 35, samobójstw 2, śmierci gwałtownej 7 wypadków. Z chorób zaraźliwych panowały: szkarlatyny 37 wypadków, dyfteryi 26, tyfusu 37, dysynteryi 5.

Stosunki w sądzie podgórskim są powodem rozlicznych narzekań. Przedewszystkiem panują fatalne stosunki w oddziale procesowym cywilnym, w którym jest takie przeciążenie, że wyroki zalegają po kilka miesięcy i nie doręcza się ich stronom; ponadto sala rozpraw cywilnych jest tak ciasną klitką, że brak miejsca dla adwokatów, nie mówiąc już o tem, że strony nie mogą się pomieścić. Jakkolwiek codziennie przychodzi kilkunastu adwokatów, niema miejsca na ich pomieszczenie, a garderoba musi się poniewierać po krzesłach i na poręczach, gdyż na sali znajduje się tylko jedno jedyne wieszadło o trzech hakach!

Niepojętą jest wprost rzeczą, dlaczego naczelnictwo sądu nie poleca prowadzenia rozpraw w obszernej sali na I piętrze, która stoi cały rok pustką, lecz pozwala na to, by rozprawy odbywały się w ciasnej, nienadającej się zupełnie na ten cel klitce!

Nadmienić również wypada, że w sądzie podgórskim daje się w sposób dotkliwy odczuwać brak sił kancelaryjnych, co też jest powodem ogólnego narzekania i przeciążenia pracą. Galicyjski „system oszczędnościowy“ doprowadzony jest w tutejszym sądzie do absurdu, bo zamiast fachowych sił kancelaryjnych pracuje tu kilkunastu bezpłatnych praktykantów i to wszystko skrupia się na biednych kancelistach sądowych, którzy przeciążeni pracą, wysiadywać muszą w biurach poza godzinami urzędowemi i przy lampach pracują bardzo często do godz. 7 i 8 wieczór, nawet czasami i dłużej.

W stosunki te powinno bezwarunkowo wglądnąć prezydyum sądu krajowego w Krakowie, gdyż trudno wymagać, aby urzędnicy kancelaryjni pracowali po kilkanaście godzin, a to w celu czynienia oszczędności kosztem ich zdrowia. Jeśli prezydyum w przykre te stosunki nie wglądnie i czemprędzej złemu nie zaradzi, zajmiemy się tą sprawą bliżej i nie omieszkamy postarać się o interwencyę miarodajnych czynników.

Ostrzeżenie. P. Aron Beitscher, znane na bruku kazimierskim indywiduum, zbiera — jak nam donoszą — karty legitymacyjne do komisyi szacunkowej, rzekomo z polecenia „Komitetu ochrony lokatorów“. Jesteśmy uproszeni oświadczyć, że „Komitet ochrony lokatorów“ nie zbiera żadnych kart głosowania i nie upoważnił nikogo do zbierania tychże.

Krakowska grupa miejscowa centralnego Związku handlowców mieści się obecnie w lokalu przy ul. Grodzkiej 71, II p.

Przyjmowanie wkładek i udzielanie wszelkich informacyj odbywa się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 8 do 9½ wieczór.

— **Odczyt** Dr M. Limanowskiego „O wnętrzu ziemi“, który miał się odbyć w niedzielę o godzinie 7 w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, odbędzie się tego samego dnia w tym samym lokalu o godz. 11 rano.

— **Kurs dla stelmachów i kołodziei.** W dniu 1 stycznia 1910 roku rozpocznie się w c. k. urzędzie popierania przemysłu w Wiedniu zawodowy kurs dla stelmachów i kołodziei. Należycie udokumentowane podania należy wnosić na ręce kraj. Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie (ul. Franciszkańska L 4 najdalej do 28 grudnia b. r.

— **Przedstawienie operowe,** które się odbędzie w czwartek 16 b. m. w teatrze miejskim, składa się z I. aktu „Żydówki“, w której główne role wykonają: p. Pisarska (Rachela), p. Maryański (Eleazar) i p. Mazanek (Kardynał); mniejsze role spoczywają w rękach pp. Budka, Bubulskiego i Janickiego. „Lohengrin“ III. akt: p. Tukatsch (Lohengrin) oraz p. Hoffman (Elsa). „Wolny Strzelec“ II. akt: panie Pisarska (Agata), Perlberger (Anusia) i p. Maryański (Max). Przedstawienie zakończy III. akt „Strasznego Dworu“ w następującej obsadzie: p. Tukatsch (Stefan), p. Leszkowicz (Zbigniew), p. Dutkiewicz (Maciej), p. Mazanek (Skołuba), oraz panie Steigler (Hanna) i Karlseder (Jadwiga). — W przedstawieniu weźmie współudział chór akade-

pięknych projektów Wyspiańskiego na witraże do katedry“ itd. I znowu znaleźli się wśród nas ludzie, którzy sobie powiedzieli, że i w Warszawie nie powinny „młode go spodynie“ księże decydować o wystawianiu w teatrach polskich arcydzieł. P. Zygmunt Muśnicki wpadł na szczęśliwą myśl, aby dla zasilenia funduszów niezmiernie pożytecznego, a mało przez ogół popieranego „Towarzystwa Czytelń miasta Warszawy“, sprowadzić do Warszawy trupę p. Zelwerowicza na dwa przedstawienia.

Szkoda mowa o „Klątwie“, dodamy, iż wyszła ona świeżo w przekładzie niemieckim — szkoda jednak, że, podobno, bardzo słabym. Być może więc, że i na jakiej scenie niemieckiej pojawi się „Klątwa“ wcześniej, niż na krakowskiej.

Portret Wyspiańskiego. W rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego wydała księgarnia S. A. Krzyżanowskiego reprodukcyę autoportretu poety z r. 1894, która przedstawia się bardzo pięknie i pod każdym względem bez zarzutu. Wykonana drukiem trójbarwnym odznacza się ta reprodukcya świetnością i harmonią kolorów, a obok miękkości, chara kteryzującej pastelowe arcydzieło poety malarza wykazuje szlachetną siłę i doskonałe techniczne wykończenie. Zalety te z tem większem uznaniem podnieść należy, że wspomniana reprodukcya jest dziełem krajowego przemysłu graficznego, wykonaną bowiem została przez tutejszy zakład T. Jabłońskiego i sp.

micki wraz z chórem szkoły operowej, co czyni w sumie około stu ludzi, oraz orkiestra 13 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza J. N. Hocka.

Ceny miejsc zwyczajne. Bilety już nabywać można w kasie zamawiań Wierzejskiego, linia A B.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Skąpiec“ (ceny popularne).

Sobota: „Ostrożnie z listami“, krotochwila w 3 aktach Waltera Turschinskiego i K. Stiftera.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“.

Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Ostrożnie z listami“.

Poniedziałek: Przedstawienie Koła akad. miłośników dramatu klasycznego.

Wtorek 14 b. m.: „Gromiwoja“.

Środa 15 b. m.: „Ostrożnie z listami“.

Czwartek 16 b. m.: Przedstawienie operowe szkoły prof. Marso.

Piątek 17 b. m.: „Ostrożnie z listami“.

Sobota 18 b. m.: „Mizantrop“, komedya w 5 aktach oraz „Małżeństwo z musu“, komedya w 1 akcie Moliera, przeł. T. Żeleński.

Niedziela 19 b. m. o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“.

Niedziela 19 b. m. o godz. 7½ wieczorem: „Mizantrop“ i „Małżeństwo z musu“.

Poniedziałek 20 b. m.: „Gromiwoja“.

Wtorek 21 b. m.: „Mizantrop“ i „Małżeństwo z musu“.

Środa 22 b. m.: „Wesele“ (ceny popularne).

Czwartek 23 b. m.: „Dziady“ (pół ceny).

Piątek 24 b. m.: teatr zamknięty.

Sobota 25 b. m.: „Noc listopadowa“.

Niedziela 26 b. m. o godz. 3 po południu: „Betlem polskie“.

Niedziela 26 b. m. o godz. 7½ wieczorem: „Gromiwoja“.

Poniedziałek 27 b. m. „Warszawianka“ i „Sędziowie“.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Piątek: „Sztygar“.

Sobota: „Berek Joselowicz“ (Rok 1794).

Niedziela o godz. 4 po południu: „Kontrolor wagonów sypialnych“.

Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Berek Joselowicz“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w sobotę o godzinie 7 wieczorem: dr Mieczysław Limanowski: „O wnętrzu ziemi“.

Nowiny lwowskie.

Samobójstwo żołnierza. Wczoraj rano około godz. 9 przed koszarami 80 pp. przy ul. Kurkowej znalazł policyant żołnierza 80 pp. z przeciętem gardłem, obok niego leżał jego bagnet. Jak stwierdzono, żołnierz ten wyszedł na okno i tam poderżnął sobie gardło, poczem zleciał na ulicę. Jak długo tam leżał, nie wiadomo, znaleziono go w dużej kałuży krwi. Wezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło żołnierza w stanie nieprzytomnym do szpitala garnizonowego.

Z kraju.

Aresztowania urzędnika sądowego. Z Przemyśla donoszą: Wielką sensacyę wywołało 7 b. m. aresztowanie oficyanta sądowego F., pod zarzutem przywłaszczenia sobie znalezionych pieniędzy. Przed kilku dniami zgubił 700 K sekretarz sądu p. Ziemiański. Jako znaleźne wyznaczył kwotę 100 K. Pomimo to, że było to w sądzie, pieniądze przepadły jak kamień w wodzie. Dopiero dnia 6 b. m. p. Ziemiański, będąc w kawiarni, zobaczył jak biedny oficyant począł „fundować“ dla kasyerki szampana i rzucać grube pieniądze. To go uderzyło. Nazajutrz aresztowano lekkomyślnego człowieka i po przesłuchaniu odstawiono go do sądu. Dotąd aresztowany nie przyznał się do winy. Czy winien zarzuconej mu zbrodni kradzieży, wykaże śledztwo.

Porządki w starostwach. Dnia 2 maja b. r. wniósł Feliks K. podanie do komendy uzupełniającej 13 pułku piechoty w Krakowie podanie o dopuszczenie go przed wiekiem popisowym do służby w marynarce. Podanie to komenda wysłała do starostwa krakowskiego, które pod l. 35639/9 wysłało akta do starostwa w Nowym Sączu jako w sprawie tej kompetentnego. Mimo upływu kilku miesięcy nie otrzymał K. odpowiedzi; w starostwie nowo sądeckiem zaprzeczają nawej, jakoby papiery takie otrzymano.

Pytamy się, co K. ma począć? Władza wojskowa zrobiła swoje, starostwo krakowskie uchyliło się od orzeczenia, a starostwo w Nowym Sączu odmawia urzędowania. Jest to jeszcze jeden dowód więcej na konieczność jak najszybszej reformy władz politycznych.

Manewry cesarskie w Galicyi. W r. 1910 wielkie manewry odbędą się w obecności cesarza w okolicach Jarosławia. Wezmą w nich udział korpusy: lwowski, przemyski, krakowski i koszycki, z których utworzone zostaną dwie armie. Za podstawę manewrów służyć będzie założenie, że armia nieprzyjacielska, przekroczywszy granicę Galicyi, ma zamiar przejść przez linię Sanu i Dniestru. Zadaniem armii austryackiej będzie, nieprzepuścić nieprzyjaciela przez obie rzeki i zmusić go do przyjęcia bitwy na terenie Przemyśl Jarosław Chrzanów lub do cofnięcia się w kierunku Przemyśl Sambor.

Główna kwatera cesarska znajdować się będzie w Jarosławiu.

Torturowanie żony. Z Brzeżan donoszą: W jednym z sąsiednich folwarków ekonom wezwał swą żonę, mieszkającą z dziećmi w Brzeżanach, aby natychmiast do niego przyjechała. Żona, sądząc, że mąż jej chce dać zwykłą miesięczną pensyę, udała się niezwłocznie w drogę. Gdy przybyła na miejsce, spostrzegła okna pozabijane i pozakrywane dywanami, a męża stojącego na progu. Skoro tylko weszła do środka, mąż zamknął drzwi na klucz i zaczął jej czynić ostre wyrzuty za rzekomą zdradę małżeńską, popełnioną przed 19 laty, okładać kijem, a następnie torturować w dziki i zwyrodniały sposób. Zwykłych tortur było mu jednak za mało. W napadzie prawdziwego szału, począł rozpalać haczyk i chciał nim przypiekać żonę — gdy na krzyk kobiety wpadł przechodzący właśnie obok folwarku kowal, wyważył drzwi i uwolnił nieszczęśliwą z rąk tyrana.

Ekonoma związano i odwieziono do Brzeżan, gdzie osadzony został w więzieniu.

Z zaboru rosyjskiego.

Aresztowanie redaktora. P. Leo Belmont, redaktor „Wolnego słowa“, skazany został w swoim czasie na zapłacenie 50 rubli kary, ewentualnie 2 tygodnie aresztu, za umieszczenie w numerach 56 i 57 „Wolnego słowa“ poezyj satyrycznych. Wobec uchylenia jednak przez prokuratoryę konfiskaty rzeczonych numerów, Belmont odmówił zapłacenia kary. Odmowa spowodowała aresztowanie Belmonta, który osadzony został na dwa tygodnie w więzieniu przy ulicy Spokojnej.

Następny numer „Wolnego słowa“ wyjdzie z opóźnieniem.

Z Łodzi donoszą: W sferach przemysłowych Łodzi omawiany jest obecnie projekt utworzenia nowej jednostki administracyjnej z miejscowości: Łódź, Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie na lat 10. na zasadach, obowiązujących w Baku, a to w celu wyłączenia tych miejscowości z pod zarządu gubernialnego piotrkowskiego. Pierwszym projektowanym „naczelnikiem miast“ („gradonaczalnik“) ma być generał-major Kaznakow, główny naczelnik ochrony gubernii piotrkowskiej. Przyjęcie projektu przez sfery przemysłowe jest dość prawdopodobne. Starania u władz ministeryalnych mają być rozpoczęte zaraz po tej decyzyi.

Gdyby nowe to wyodrębnienie administracyjne doszło do skutku, to przemysłowcy Łodzi, Sosnowca i Dąbrowy płaciliby na ten cel około 200.000 rubli rocznie.

Ze świata.

Wyjaśnienie. Swego czasu tow. Burcew zamieścił na liście prowokatorów studenta warszawskiego instytutu weterynaryjnego Otmar Steina. Skutkiem tego rozmaite nieprzyjemności spotykać zaczęły studenta medycyny w uniwersytecie dorpackim Pawła Otmarsteina, którego nazwisko nawet inaczej się pisze i który nic wspólnego z ujawnionym prowokatorem nie ma. P. Paweł Otmarstein zwrócił się do tow. Burcewa z prośbą o wyjaśnienie i otrzymał w odpowiedzi list, który w przekładzie podajemy:

„Do studenta wydziału lekarskiego Uniwersytetu dorpackiego, p. Pawła Otmarsteina.

Skutkiem wynikłych nieporozumień z powodu „czarnej listy prowokatorów“, w której podane zostało nazwisko Otmar Steina, uważam za swój obowiązek zakomunikować Panu, że to w żadnym razie nie może być zastosowane do Pana — studenta wydziału lekarskiego dawniej na warszawskim, a obecnie dorpackim Uniwersytecie Pawła Otmarsteina, lecz miano tam na myśli byłego studenta warszawskiego instytutu weterynaryjnego Otmar Steina (nazwisko pisze się z przerwą), który wstąpił w r. 1906 do służby wojskowej.

Takież wyjaśnienie wydrukowane będzie w najbliższym numerze „Rewol. Myśli“.

1 maja 1909. *Włod. Burcew.*“

List zawiera prócz tego pieczątkę redakcyi „Byłoje“.

Mamy nadzieję, że to sprostowanie położy kres nieszczęsnym nieporozumieniom, tak przykrym dla p. Pawła Otmarsteina.

Rozmowa z Gorkim. Korespondent „Corriere de la Sera“ odwiedził Maksywa Gorkiego w Capri, przyczem zapytywał go o sprawę, która wywołała pewne zdumienie w prasie — mianowicie czy prawdziwą jest pogłoska o wykluczeniu go z partyi rosyjskiej S. D.

Gorkij — pisze ów korespondent — z uśmiechem kategorycznie oświadczył, że nic o tem nie wie i że poczytuje to za kaczkę dziennikarską.

— Szkoła — dodał — o której mówiono w dziennikach, założoną była z wiedzą Centralnego Komitetu. Słuchaczami byli członkowie organizacyj robotniczych, którzy w tym celu przyjeżdżali z Rosyi. Ja wykładałem literaturę, przyjaciele moi Łunaczarskij, Bogdanow i Aleksińskij — ekonomię polityczną, historyę, nauki przyrodnicze“.

Szkołę zamknięto dla braku środków i skutkiem oddalenia od większego centrum Przenosi się do Paryża. Uczniowie — których jest 15 — wszyscy mieszkali u Gorkiego; teraz prawie już wszyscy przesiedlili się do Paryża.

Co się tyczy swych prac literackich Gorkij oświadczył, iż kończy obecnie trzecią część powieści, która będzie zatytułowa „Kronika miasta Gurowa“.

TELEGRAMY

z dnia 10 grudnia.

Kradzież listów pieniężnych.

Lwów. Wczoraj wieczorem pociągiem ze Stróż przywieziono tu paczkę listów pieniężnych, w których znajdowało się 14 000 K. Woźni pocztowi, Leopold Schreier i Jan Łapka, listy te odebrali z pociągu i zanieśli je do wozu pocztowego, który je miał zawieźć na główny urząd pocztowy. Tam okazało się, że przesyłek tych nie ma we wozie.

Schreiera i Łapkę natychmiast aresztowano i przytrzymano na dworcu głównym. Schreier zeznaje, że przesyłkę tę stanowczo z pociągu odebrał i umieścił ją w osobnym przedziale wozu pocztowego, poczem udał się do pociągu, który przyszedł z Ickan. Trwało to 10 minut. Gdy wrócił do wozu, paczki już nie było.

Dyrekcya poczt przypuszcza, że z powodu wielkiego ruchu przesyłkowego listy te dostały się do innego pociągu.

Łapka i Schreier zatrzymani zostali nadal w areszcie prowizorycznym na dworcu kolejowym.

Sprawa por. Hofrichtera.

Wiedeń. W ministerstwie wojny zjawił się zastępca prawny rodziny Hofrichtera, adwokat Pressburger, który prosił, aby go dopuszczono jako obrońcę aresztowanego porucznika Hofrichtera, ewentualnie aby zastosowano projekt nowej ustawy karnej wojskowej do niniejszego wypadku. Minister wojny oświadczył, że cesarza zapatrywaniem jest, iż obecnie podczas trwania śledztwa nie można wydać wyjątkowego zarządzenia, ponieważ takie zarządzenie wywołałoby nierówne traktowanie Hofrichtera w porównaniu z innemi osobami wojskowemi, znajdującemi się również w śledztwie, i ponieważ ewentualne zastosowanie projektu nowej procedury karnej do Hofrichtera wyszłoby na jego niekorzyść, albowiem według nowej procedury można zasądzić na śmierć obwinionego, nawet jeśli się nie przyzna do winy. Minister wojny dodał, że zastrzega sobie po zamknięciu śledztwa inną decyzyę.

Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament rozpoczął wczoraj pierwsze czytanie budżetu. Kanclerz Bethman Hollweg oświadczył, iż budżet ułożony jest z jak największą ostrożnością i mowca ma nadzieję, że w rozwiązaniu tego pierwszorzędnego zadania współdziałać będą także te stronnictwa, które przy uchwalaniu nowych podatków rozeszły się były w niezgodzie. Pytanie, na jakiej nowej konstelacyi stronnictw oprze się rząd, jest postawione mylnie. Rząd niemiecki nie będzie nigdy rządem partyjnym. (Okrzyki u socyalistów). Tylko radykalizm ma w tem interes, by Niemcy rozdzielić na dwa wrogie obozy. (Głosy na prawicy i w centrum: Bardzo słusznie!). Przedłożenia, które czekają załatwienia parlamentarnego, nie są tak małoważne, jak to się z wielu stron przedstawia. Są szerokie koła narodu niemieckiego, które nie chcą wciąż żyć z sensacyj politycznych. Praca twórcza niemieckiego narodu żąda polityki, stałości i siły na wewnątrz i na zewnątrz, a nie chce polityki, która zna tylko hasła radykalizmu i reakcyi. (Oklaski). Tego naród długo nie zniesie. Trzeba skupić wszystkie siły narodu do pracy twórczej.

Po kanclerzu przemawiał sekretarz stanu Wermuth, który przedstawił niekorzystne położenie finansowe.

Poseł Hertling (centrum) wyraził nadzieję, że trójprzymierze będzie i nadal utrzymanem. Wizyta cara w Racconigi nic nie zmieniła w tym kierunku.

Poseł Basserman (nar. lib.) oświadczył się za utrzymaniem trójprzymierza w interesie pokoju. Zjazd w Racconigi miał charakter prowokacyjny.

Proces przeciw arcybiskupowi.

Paryż. Kilku profesorów szkół wyższych i średnich wytoczyło przeciw arcybiskupowi Paryża Amette przed sądem cywilnym skargę o odszkodowanie, albowiem on podpisany był także na ostatnim liście pasterskim episkopatu francuskiego, zakazującym używania wydanych przez nich książek do nauki w szkołach. Każdy żąda odszkodowania 10.000 franków. Prezes sądu cywilnego uznał skargę za uprawnioną i upełnomocnił oskarżycieli, aby arcybiskupa wezwali do stawienia się do trzech dni przed sądem. Zastępcą oskarżycieli jest radykalny senator i były minister sprawiedliwości Vallè.

Walka wyborcza w Anglii.

Londyn. (Biuro Reutera). Na zgromadzeniu wyborczem, na którem lord Dunmore wystąpił za kandydatem konserwatywnym, przyszło do burzliwych scen. Uczestnicy zgromadzenia przerywali ciągłem wołaniem: „Precz z lordem!“ Kilku mówców zapisanych do głosu, nie mogło przemawiać.

Nowe zbrojenia serbskie.

Belgrad. „Politika“ donosi, że minister wojny Marynovicz żażadał w skupczynie jeszcze 24 milionów na cele uzbrojenia armii; ponieważ jednak żądanie to natrafiło na opozycyę, minister zniżył je na 7 milionów jako sumę nieodzowną na budowę koszar potrzebnych dla zwiększonych przez reorganizacyę armii kadrów.

Obawy wojny na dalekim Wschodzie.

Petersburg. „Riecz“ donosi: Na onegdajszej radzie ministrów omawiano szczegółowo sytuacyę na dalekim Wschodzie i wyrażono przekonanie, że Japonia nie ma zamiaru wywołania wojny, lecz że czyni przygotowania, aby złamać pewne umowy międzynarodowe.

Petersburg. W tutejszych kołach oficyalnych krąży pogłoska, że Japonia ma wkrótce anektować Koreę jako prowincyę.

Badanie papierów Cooka.

Kopenhaga. Komisya dla zbadania papierów Cooka składa się z profesora astronomii na uniwersytecie w Kopenhadze, Strőngren, który będzie przewodniczącym komisyi; dalej z dyrektora archiwum „Seckerten“, kapitana Helma, inspektora szkoły nawigacyjnej Eisena, dalej obserwatora meteorologicznego zakładu w Kopenhadze Povsena, dyrektora instytutu meteerologicznego Riedera i obserwatora w obserwatoryum w Lund Engelströma.

Sekretarz Cooka oświadczyl, że zarzuty „New-Jork Timesa“ przeciw Cookowi są zupełnie nieuzasadnione i papiery, oddane uniwersytetowi kopenhaskiemu, zawierają autentyczne obserwacye Cooka i jego ekspedycyi do bieguna północnego i że sprawozdanie, jakie przesłano akademii, dyktował Cook Conedale'owi.

Choroba króla belgijskiego.

Bruksela. Stan zdrowia króla Leopolda był wczoraj po południu zadowalniający. Król przyjął wczoraj cztery osoby na posłuchaniu. Nic o tem tu nie wiadomo, aby następcę tronu Alberta powołano z Monachium. Powrót jego i tak miał nastąpić z końcem tygodnia.

Podziękowanie.

Serdeczne Bóg zapłać Wielm. Panu **Drowi GLASNEROWI** za staranną opiekę męża mego w czasie jego choroby oraz **Stowarzyszeniu malarzy** i **Kolegom** składają

Salomea Rabkowa i brat Kazimierz.

Zast. za Sekr.: [illegible]



Panna
z ukończoną szkołą handlową, biegła w rachunkach znajdzie umieszczenie w większym domu handlowym. Zgłoszenia pod „Biegła" do Działu inseratowego „Naprzodu" ul. Marka 21.

Na święta

Bożego Narodzenia przyjmuje zlecenia na torty gwiazdkowe, strucle, babki itd.
Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. zarządem **R. Pieczarki Kraków, Poselska 15.**
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Drzewo

opałowe tanio jest do sprzedania w parowej fabryce stolarskiej
R. Muranyi — Grzegórzki.

Zawsze wyborna
Herbata z Rączką



z magazynu
Juliusza Grossego
w Krakowie
..!wszędzie do nabycia!..

Pieniądze oszczędza
każdy, kto przy zapotrzebowaniu wszelkiego rodzaju artykułów i podarków okazyjnych zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który wysyłam **każdemu** darmo i opłatnie C. i k. nadw. dost. **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1597 (Czechy).**

■ 5.500 ■
notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą, że
KAISERA
karmelki piersiowe
z 3-ma jodłami
Kaszel
chrypkę, zaflegmienia, katar i koklusz najlepiej usuwają.
Pakiet 20 h. i 40 h.
Puszka 60 halerzy.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

110 filij!
18.000 par
tygodniowej produkcyi!

Nasze obuwie

jest bardzo tanie, znane z dobroci, eleganckie i modne.

Stałe
na podeszwie wybite
ceny sprzedaży.



Buciki męskie z gumami bardzo trwałe K 7·—

Buciki damskie do sznurowania bardzo mocne K 6·50

Buciki męskie do sznurowania bardzo trwałe K 7·50

Buciki męskie do sznurowania, ze skóry chevreau-Goodyear szyte K 13

Buciki damskie sznur. ze skóry chevreau, eleganckie Goodyear szyte K 12·50

Buciki damskie do sznurowania ze skóry „Box" K 8·50

Buciki męskie (American Style) Goodyear szyte K 16

Buciki dla dzieci czarne i bronzowe od K 2·20 i wyżej

Największy skład fabryczny
prawdziwych petersb. kaloszy i śniegowców
(marka ochronna „Trójkąt") po zdumiewająco niskich stałych cenach.

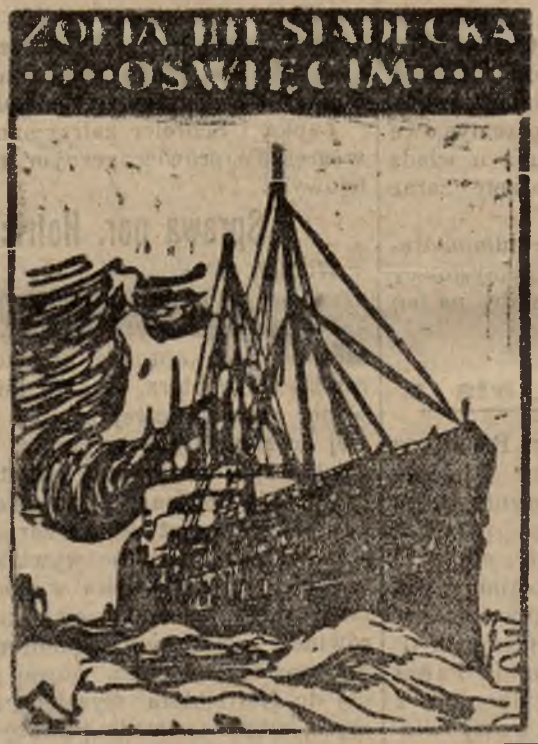
Specyalność:
Prawdziwe buciki Godyear,
uznane za najlepsze obuwie.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. 14

Zastępca L. Steigler.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii.

Żądajcie wszędzie
Tutek
„Carmen"
i „Demos"
fabryki
M. Paschalskiego
w Krakowie.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

30%
Na gwiazdkę!



30%
Cena zniżona!

Józef Feil, ul. Grodzka 60 A. poleca
Zegarek niklowy syst. Roskopf K 4, te same 3 szt. K 11. Zegarek nikl. G. Roskopf patent K 7, ten sam 3 szt. K 19·50. Budzik kolejowy K 3, ten sam 3 szt. K 8. — Pierścionki 14 karatowe złoto męskie lub damskie po koron 7 i wyżej.
Wielki wybór na składzie! Cenniki na żądanie wysyłam darmo i opłatnie!

Trzy do cztery miliony koron!

wypływają corocznie marnie z kieszeń galicyjskiego ludu, a to w ten sposób, że sprzedane tu zostają rocznie 30-40.000 maszyny do szycia, każda po cenie wyższej o 80-90 K, aniżeli istotnie kosztować powinny.

Dla zapobieżenia temu nadużyciu ze strony sprzedających, postanowiliśmy sprawę tę oświetlić i P. T. Publiczności podać do powszechnej wiadomości, że maszyny tejsamej — a może nawet lepszej jakości u nas nabyć można po niżej podanych **bajecznie niskich cenach**, tak, że każdemu kupującemu pozostaje **zysk od 80 do 100 K w kieszeni własnej**, zamiast jak dotychczas, w kieszeni wyzyskującego sprzedawcy.

Niechaj więc niniejszy nasz cyrkularz służy ludowi naszemu za ostrogę i korzystną wskazówkę, by każden potrzebujący maszyny odniósł się tylko do **naszej firmy**, a dostanie maszynę, za dobroć której jesteśmy w stanie — mimo jej taniości — udzielać **3-letnią gwarancyę.**

Że maszyny nasze są najprzedniejszego gatunku, świadczą liczne uznania ze strony klienteli, z których na żądanie chętnie udzielamy dosłowne odpisy.

Zestawienie cen maszyn:	u nas	u innych firm	różnica
1) długoczółenkowa, z elegancką szkatułką do przykrycia, nadająca się do haftowania . . . . . K	65·—	117·—	52·—
2) pierścieniowo-czółenkowa, o centralnej szpólce „Central Bobin" z eleganckiem przykryciem, szyjąca naprzód i wstecz, nadająca się do haftowania . . . . . K	110·—	221·—	111·—
3) takasama maszyna jak pod 2), jednak wyposażona na mebiu, w którym można wierzch podczas nieużywania maszyny zagłębić, a przedstawia wówczas stoliczek będący ozdobą każdego pokoju . . K	160 —	245·—	85·—
4) pierścieniowo-czółenkowa duża dla rzemieślników . . . . . K	150·—	235·—	85·—

Przyrząd do haftowania 3 K 50 h.

Z wysokiem poważaniem
Pierwszy fabryczny skład maszyn do szycia w Oświęcimiu.

Ważne na święta!
S. Kragen w Podgórzu
poleca swój bogato zaopatrzony skład suchych owoców krajowych i zagranicznych.

Znakomitą
kawę
surową i paloną za pomocą gorącego powietrza poleca
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Panów, iż mój od kilkunastu lat istniejący
ZAKŁAD FRYZYERSKI
pod firmą ADOLF LEIBOWICZ w Krakowie przy ul. Rakowieckiej 17
zupełnie odnowiłem i wedle wymagań hygieny urządziłem.

Dla stałych moich Abonentów oddaję osobne skrytki z przyborami do golenia. — Na składzie posiadam wszelkie przybory toaletowe.

Przyjmuję wszelkie roboty z włosów, kupuję też włosy czesane i strzyżone. Przyjmuje się brzytwy do obciągania i do ostrzenia.

Ceny umiarkowane.

Dziękując za dotychczasowe względy Szan. moich Klientów, upraszam o dalsze odwiedziny, kreślę się z poważaniem ADOLF LEIBOWICZ.

KAKAO
PROSZKOWE KURACYJNE
znakomite 1/8 klg. **65 hal.**
Pensyonatom znaczny opust.
Poleca
JAN MICHALIK, Kraków, Floryańska 45.
Cenniki darmo i opłatnie.

Obszerny pokój

umeblowany do wynajęcia przy pl. Groble 15. I.

Z Prus sprowadzoną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwo lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak
WODA SELTERSKA
wyrobu fabryki pod firmą
K. Rzące i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.



„Kalo-Wibrator"
przyrząd usuwający radykalnie **zmarszczki i złą cerę,** działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi,** chorobie **serca** i w. i.
Wyłączny zastępca
T. ARMATYS, optyk i mechanik
Kraków, plac Maryacki L. 3.
Broszurki ilustrowane darmo.



Najlepszy prędko schnący
i dający piękny trwały połysk jest
Lakier z „Rycerzem" do podłóg
schodów i sprzętów domowych, z fabryki Braci Eisenstädter w Wiedniu, gotowy do użytku we wszystkich kolorach do nabycia wyłącznie w składzie farb i perfumeryi „pod złotą gwiazdą"
L. Weindling, Kraków
ul. Grodzka L. 26. Dom WP. Suskiego. Telefon Nr. 996.
Codziennie wysyłki pocztowe.

Świetny byt
Uczymy darmo pończosznictwa kupujących maszyny Zwierzyniec Mickiewicza 19. — B. „Syrena" Tamże tania sprzedaż wyrobów.

Nauczycielka rządowa
wdowa, Poszukuje lekcyi lub stosownego zajęcia popołudniowego. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.